

Szkocja przeprasza za „połowanie na czarownice”

11 marca 2022

Nicola Sturgeon oficjalnie przeprosiła w imieniu szkockiego rządu tysiące kobiet, które zostały stracone za czary między XVI a XVIII wiekiem. Premier Szkocji oficjalnie nazwała tę praktykę „niesprawiedliwością na kolosalną skalę” napędzaną „przynajmniej częściowo mizoginią w jej najbardziej dosłownym sensie i nienawiścią do kobiet”.



W średniowieczu polowania na czarownice opanowały całą Europę, co przejęło formę religijnej hysterii. Pod rządami Marii królowej Szkotów, szkocki parlament uchwalił ustawę o czarach Witchcraft Act z 1563 roku, zgodnie z którą „czary, magia i nekromancja” były karane śmiercią.

Poszukiwanie wiedzy na temat czarów czy nawet ziołolecznictwa zwanych „ohydnyymi rzemiosłami” lub konsultowanie się z kobietami, które tym się zajmowały, również stawało się wielkim wykroczeniem. Prawo, na podstawie którego prześladowano i wymordowano tysiące kobiet, zostało uchylone dopiero w 1735 roku. Do tamtej pory osądzono 3837 osób, z których 84 proc. stanowiły kobiety, a około dwie trzecie skazano i spalono na stosie.

Liczba ofiar śmiertelnych w Szkocji była mniejsza niż w Anglii, która wydała podobny akt w tym samym roku pod rządami Elżbiety I.

Przemawiając w szkockim rządzie Nicola Sturgeon powiedziała, że chce „uznać tę rażącą historyczną niesprawiedliwość i rozszerzyć formalne pośmiertne przeprosiny na wszystkich oskarżonych, skazanych, oczernianych lub straconych na mocy ustawy o czarach z 1563 roku”. „Niektórzy zapytają, dlaczego

to pokolenie powinno przeproszać za coś, co wydarzyło się wieki temu. Może rzeczywiście warto zapytać, dlaczego trwało to tak długo” – powiedziała premier.

Przyczyny polowań na czarownice nadal są przedmiotem dyskusji, a szal prześladowań w dużej mierze ominął wiele miejsc, takich jak np. Irlandia. Ale historycy powszechnie zgadzają się, że kobiety były nieproporcjonalnie bardziej zagrożone, gdy przeciwstawiały się obowiązującym normom społecznym, takim jak np. małżeństwo.

„W czasie, gdy kobietom nie wolno było nawet występować w sądzie w charakterze świadków, były one oskarżane i zabijane, ponieważ były biedne, inne, bezbronne lub, w wielu przypadkach, po prostu dlatego, że były kobietami. Te, które spotkał ten los, nie były czarownicami, były ludźmi i w przeważającej części kobietami. Dla niektórych nie jest to jeszcze historia, są części naszego świata, w których nawet dzisiaj kobiety i dziewczęta spotykają się z prześladowaniami, a czasem ze śmiercią, ponieważ zostały oskarżone o czary” – dodała Sturgeon.

Dwuletnia kampania grupy Witches of Scotland zapewniła wsparcie administracji SNP dla formalnego ułaskawienia oskarżonych na podstawie szkockiego prawa o czarach.

Autorstwo: Paulina Markowska

Źródło: PolishExpress.co.uk